KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 23go Kwietnia 1866 r. | № 91. | Lat 45. | Dnia 11 (23) Kwietnia 1866 r.

Poniedziałek. | Rano zimna st. 1, w poł. c. st. 6. Wysok. wody st. 4 c. 0. (Ubywa). | Wschód Słońca g. 4. m. 55 Zachód „ „ 7 „ 4 | Jutro, ŚŚ. Fidelisa i Bony P.

— Doroczny Odpust *Opieki* Śgo Józefa, obchodzony był wczoraj z okazałością w Kościele PP. Wizytek. Ranną Wotywę, odprawił JX. Kanonik Domagalski, Summę celebrował JX. Kossowski, Kazanie miał JX. Goljan; po południu zaś, w czasie Nieszporów, kazał JX. Krajewski; na chórze odegrał na organach Mszę własnej kompozycji P. Piotrowski, w czasie której niejednokrotnie dał się słyszeć na wiolonczelli utalentowany artysta P. Szabliński. — W Kościele po-Karmelickim na Krakows.-Przedmieściu, obchodzony był również Odpust *Opieki* Śgo Józefa; Wotywę odprawił JX. Kahun, Summę celebrował JX. Szałasiewicz, Nieszpory intonował JX. Dudrewicz; z rana miał Kazanie JX. Żukowski, po południu JX. Jarosiński. — W Kościele Katedralnym, Wotywę odprawił JX. Chmielewski, Summę celebrował JX. Kanonik Sotkiewicz, Kazanie miał JX. Brzeski; chóry Instytutu Muzycznego pod kierunkiem P. *Studzińskiego*, wykonały Mszę *Szydermeyera*, na graduale, Credo i Offertorjum kompozycji P. *Studzińskiego*; na Sanctus „Ojcze Nasz" *Moniuszki*.— W Kościele po Augustjańskim, Summę odprawił JX. Rzadki, Kazanie miał JX. Oblasiński, na chórze grono amatorów odśpiewało Mszę czterogłosową *Nideckiego*, oraz hymn do BOGA, kompozycji *Minckeymera*, solo sopran.— W Kościele XX. Pijarów, Summę celebrował JX. Pawłowicz. Kazanie miał JX. Żukowski, artyści i amatorowie, wykonali pod kierunkiem P. Prohazki, wyjątki Mszy Elsnera i Roztworowskiego, na Offertorjum kwartet „Volat avis" Richtera, na benedictus „Ave Maria" Kratzera, (P. Kozieradzki), zakończył hymn chórowy „Boga Rodzico," kompozycji Roztworowskiego.

— JW. Jenerał-Adjutant Hrabia Berg, Namiestnik Jego Cesarsko Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem, odjeżdżając do Sankt-Petersburga na czas krótki, poruczył Zarząd Cywilny w Królestwie w czasie swojej nieobecności, Kontrolerowi Jeneralnemu Prezydującemu w Najwyższej Izbie Obrachunkowej, Rzeczywistemu Radcy Tajnemu, Senatorowi *Fundukléjowi*. (D. War.)

— *Wyrażenia narodowych uczuć wiernopoddańczych z powodu zamachu na życie Najjaśniejszego Pana.— Rus. Inw.* w obszerniejszym artykule pod tym tytułem, pisze pomiędzy innemi:

„W Alexandryńskim teatrze, w dniu wypadku 4 (16) b. m., z początku przedstawienia publiczność zażądała hymnu narodowego; grzmiące, pełne zapału okrzyki, towarzyszyły jego wykonaniu; damy machały chustkami, mężczyźni kapeluszami, i na nalegające żądania hymn został powtórzony trzy razy.

Widowisko szło zwykłym trybem, lecz od połowy takowego, oczy widzów bezustannie zwracały się ze sceny na salę, mianowicie na miejsca za krzesłami, gdzie niedaleko barjery siedział kupiec z szpakowatą brodą. Szybko rozeszła się wieść, że kupiec ten był świadkiem zamachu, i jednym z tych co ujęli przestępcę. Dowiedziawszy się o tem podczas antraktu, tłum widzów zbliżył się do kupca, a w skutku głośnych nalegań reszty publiczności, przeprowadził go do orkiestry. Chcemy go widzieć, chcemy go słyszeć! żądała sala.

Kupiec otoczony tłumem zaczął opowiadać cały wypadek; natenczas do słuchaczy z sali przyłączyli się słuchacze ze sceny. Kurtyna podniosła się i gęsty tłum aktorów, aktorek w kostjumach i zwykłych ubiorach, maszynistów, cieśli, jednem słowem tłum jak najpstrokatszy, jak najróżnorodniejszy stał przy rampie, usiłując uchwycić choć słówko z opowiadania kupca. Kupiec skończył.

„Boże Cesarza chroń!" zażądała publiczność. Orkiestra huknęła hymn narodowy, cała masa artystów i nieartystów, stojąca na scenie, zaśpiewała, widzowie przyłączyli się do chóru, i scena i sala złączyły się w jednej ogólnej, jednomyślnej, serdecznej modlitwie... Hymn powtórzono trzy razy, pośród nieopisanego zapału, okrzyków „hura" i oklasków... Publiczność długo znajdowała się w stanie oczarowania... Po skończeniu widowiska, publiczność zażądała znów hymnu narodowego, i hymn znów trzy razy był powtórzony...."

Tenże dziennik zamieszcza następujące telegramy otrzymane w Petersburgu dnia 5 (17) b. m.

„Na Najwyższe Imię Jego Cesarskiej Mości:

1) *Z Tyflisu, od Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza:*

Po powrocie z dziękczynnego nabożeństwa w katedrze Sjońskiej, mam szczęście w imieniu armji Kaukazkiej i wszystkich mieszkańców Kaukazu, wyrazić Waszej Cesarskiej Mości, uczucia wiernopoddańczego przywiązania i wdzięczności dla Wszechmocnego Boga, który cudownie ocalił drogocenne dni Waszej Cesarskiej Mości, dla dobra i szczęścia Rosji i wszystkich jej mieszkańców.

Dziś odprawione zostały dziękczynne nabożeństwa w Stawropolu, Jekarinodari, Władykawkazie, Kutaisie i Erywanie.

2) *Z Moskwy od Jenerał-Gubernatora Księcia Dołgorukowa:*

Głęboko wstrząśnięci wiadomością o zamachu na świętą osobę Waszej Cesarskiej Mości, mieszkańcy Moskwy wraz ze mną, zaniosłszy dziękczynne modły do Najwyższego za ocalenie drogiego życia Waszej Cesarskiej Mości, spieszą złożyć u stóp twych, Najmiłościwszy Panie, wiernopoddańcze powinszowanie ocalenia od niebezpieczeństwa i zasyłają gorące modły do Boga o zachowanie dni Twoich. Po nabożeństwie w monastyrze Czudowskim przy relikwiach św. Aleksego, nabożeństwo odprawione było publicznie w Kremlu.

3) *Z Warszawy, od Jenerał-Adjutanta Hrabiego Berga.*

Udaję się do katedry wznieść u stóp ołtarza dziękczynne modły do Boga za ocalenie drogocennego życia Waszej Cesarskiej Mości i spieszę złożyć u stóp Twoich, uczucia ożywiające mnie względem świętej osoby Waszej Cesarskiej Mości.

4) *Z Kronsztadu, od Jenerał-Adjutanta Nowosilskiego.*

5) *Z Odessy od Jenerał-Adjutanta Kotzebue:*

6) *Z Orenburga, od Jenerał-Adjutanta Kryżanowskiego.*

7) *Z Helsingforsu, od Jenerała Piechoty barona Rokasowskiego.*

8) *Z Wilna, od Jenerał-Adjutanta Kaufman.*

9) *Z Rygi, od Naczelnika 25-ej dywizji piechoty.*

10) *Z Pskowa, od dowódcy 5-go batalјonu rezerwowego piechoty, podpułkownika Panpuszko.*

11) *Z Charkowa, od Jenerał-Adjutanta Hrabiego Brewerna.*

12) *Z Moskwy, od dowodzącego wojskami moskiewskiego wojennego okręgu, Jenerał Adjutanta Gildenstube.*

13) *Z Mińska od dowódcy 30-ej dywizji piechoty, Jenerał-Majora Puzanowa.*

14) *Z Saratowa, od naczelnika 37-ej dywizji piechoty, Jenerał-Lejtnanta Terewnikowa.*

15) *Z Moskwy, od dowódcy Jekaterynosławskiego pułku lejb-grenadjerów Jego Cesarskiej Mości, fligieladjutanta pułkownika Brandta.*

16) *Z Połtawy, od naczelnika 9-ej dywizji piechoty, hrabiego Niroda.*

17) *Z Helsingforsu, od jenerała barona Rokasowskiego.*

18) *Z Sewastopola, od Vice-admirała Kiślińskiego.*

19) *Z Kazania, od naczelnika sztabu kazańskiego okręgu wojennego, jenerała Botezatula.*

20) *Z Połtawy od p. o. dyrektora połtawskiego wojskowego gimnazjum, pułkownika Simaszko.*

21) *Z Woronežu, od dyrektora michajłowskiego woroneżskiego gimnazjum wojskowego, jenerał-majora von Winklera.*

Za wszystkie te adresy i telegramy Jego Cesarska Mość, raczył oznajmić Monarsze Swe podziękowanie. (D. War.)

— Co do osobistości przestępcy, który sięgał na życie Najjaśniejszego Pana, *St. Pet. Wied.* piszą:

Wiadomości o nim dotąd są bardzo niedokładne. Wśród publiczności krążyły w tych dniach najróżnorodniejsze domysły. Mówiono naprzykład, że do przestępcy powoływano Inspektora studentów, lecz inspektor nie poznał go. Kilku doktorów 5go Kwietnia było także u przestępcy, pragnąc przekonać się czy nie jest warjatem. Mówią, że doktorzy zastali przestępcę przy zdrowych zmysłach... W ciągu dnia mogliśmy się dowiedzieć tylko, że dotąd na pewno nie wiadomo kto jest przestępca. Wikła on i mówi to jedno, to drugie. Powiadają, że przy nim znaleziono jakieś papiery w rodzaju proklamacji, zwrócone do „ludu robotniczego“ i wzywające go do podpaleń i t. d. Przestępca mówi, że zdołał rozdać z nich 80 exemplarzy; papiery znalezione przy nim są pisane a nie drukowane. Według ostatniej pogłoski jaka do nas doszła późno wieczorem (6go), przestępca jest *Gellert* lub *Gallert*—niby spolaczony Niemiec. (Dz. W.)

— Ich Cesarskie Wysokoście Xiążęta: Piotr *Oldenburgski* wraz z synem Alexandrem, w przejeździe z zagranicy, raczyli udać się do Petersburga.

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie Baron *von Raden*, z Kalisza; *Sumarocki*, z Petersburga; *Katalej*, z Ciechanowa; Dymisjonowany Jenerał-Major *Kołzakow*, z Petersburga; — wyjechali zaś: Adjutant J. C. W. Xięcia Piotra *Oldenburgskiego*, Pułkownik Xiążę *Oboleński*, do Petersbuga; Jenerał-Lejtnanci: *Kostanda*, do Petersburga; *Ganecki*, do Suwałk; *Krasnokutski*, do Wielunia; Jenerał-Majorowie: Xiążę *Sajn-Witgensztejn Berleburg* i *Swieczyn*, do Petersburga; *Tewes*, do Alexandrowa, *Uszakow*, do Drezna; Tajny Radca *Pawliszczew*, do Petersburga; Rz: R. St: *Baranowski*, do Wilna.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, ma honor podać do wiadomości powszechnej, że na mocy pozwolenia Rządu dane będzie w dniu 14 (26) b. m. (we Czwartek), o godzinie 7ej wieczorem przedstawienie Teatru Amatorskiego w sali Teatru Rozmaitości, na którem odegrane zostaną przez Amatorów komedje: „Kozioł ofiarny“ w jednym akcie, tłómaczona z Niemieckiego, przez Stanisława *Bogowolskiego*; „Narzeczone“ w 2ch aktach, oryginalnie przez *Korzeniowskiego* napisana; oraz przez Artystów sceny Warszawskiej; komedja „Pafnucy i Narcyz“ w 1ym akcie, z francuzkiego tłómaczona. Cena miejsc: Loża 1go piętra rs. 5, loża 2go piętra rs. 3, bilet do krzesła w 4ch pierwszych rzędach rs. 1 kop: 50, bilet do krzeseł w następnych rzędach rs. 1, bilet na parter kop: 60, bilet na galerję kop: 30, bilet na paradyz kop: 15. Sprzedaż biletów odbywać się będzie w Kancelarji Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności dnia 13 (25) b. m. (we Środę), od godziny 10ej z rana, do 4tej wieczorem, w dniu zaś reprezentacji w Kassie Teatralnej w godzinach zwykłych. — Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss*. — Członek, Sekretarz, K. *Dąbrowski*. (Dz: W.)

— Miłośnicy nauki i wiedzy, onegdaj, o 6 wieczorem, licznie się zgromadzili w auli Szkoły Głównej, gdzie P. *Kotkowski* lektor tejże szkoły, i zarazem Professor w Instytucie Alexandryjsko-Maryjskim pierwszą miał prelekcją o Jeografji i Historji odkryć Jeograficznych. Szanowny Prelegent chlubnie znany w kole uczonych kraju naszego, w sposób nader zajmujący, określiwszy znaczenie i cel Jeografji, oraz przeważny wpływ na inne gałęzie nauk, obszernie traktował geologją, ułatwiającą poznanie kreacji naszego globu, w szeregu minionych wieków, tak jej wnętrza, jako też powierzchownej skorupy, definjował orografją i hydrografją, to jest naukę o górach i wodach, wyjaśniając wiele innych szczegółów w związku z przedmiotem będących; szczególniej zaś zapoznał słuchaczy z różnemi systemami odszukiwania szerokości i długości jeograficznych. Publiczność przepędziwszy z prawdziwym pożytkiem tę prelekcyjną godzinę, zadowolenie swe objawiła w szczerym o[illegible]

— Na wczorajszej XIIItej prelekcji Prof: Dra F. H. *Lewestama*, o literaturze XIXgo wieku, Prelegent mówił wyłącznie o właściwej, tak zwanej *romantycznej* szkole Niemieckiej. Powstała ona w końcu przeszłego stulecia, a była wynikiem wpływu *Göthego* i *Szyllera* z jednej, a ducha czasu z drugiej strony. Ruch literacki, jaki się przez to po uniwersytetach obudził, był tak powszechny i tak ożywiony, że, jak się sam *Szyller* wyraził: „wieki chyba czekać będą na coś podobnego“. Owocem tego to ruchu była owa szkoła, zawiązana w Jenie, pomiędzy uczącą się tamże młodzieżą, w gronie której, dziwnym trafem, znalazły się razem najznakomitsze talenta, które jak były twórcami, tak stały się z czasem najpiękniejszą ozdobą i chlubą tego nowego okresu literatury Niemieckiej. Przewodnikami ich byli: *Tieck* Ludwik, *Novalis*, bracia *Schleglowie*, bracia *Humboldtowie*, *Schleyermacher*, *Stephens* i inni; przewodniczyła zaś im głównie myśl, przeniesienia poezji z xiąg w życie, w świat rzeczywisty, w czysto ludzkie towarzyskie stosunki, które ona miała uzacnić, oczyszczając je z pyłu poziomej pospolitości. Poeta, wedle tej myśli, powinien był ogarnąć, skupić w sobie i odzwierciedlić w swym duchu wszystkie rozliczne objawy życia, nauki i sztuki, i ztąd ta nowa szkoła zwróciła się przedewszystkiem do epoki średniowiecznej, do pieśni ludu, do podań i powieści ludowych, nietylko staro-niemieckich, ale wszystkich ludów i czasów zkąd znowu wyniknął charakter owej uniwersalności nowszej poezji niemieckiej, jednoczącej umiejętnie ducha niemieckiego z obcemi i uzupełniającej w ten sposób właściwe jego niedostatki. Nie było przedmiotu w świecie fizycznym i moralnym, za którymby nie gonili poeci tej szkoły, a w obec wyczerpującej się w tym kierunku twórczości, upodobali najwięcej w różnych nadzwyczajnościach i wybrykach, wpadając przytem często w przesadę i potworność, w czem właśnie szanowny Prelegent główną przywarę tej szkoły upatrywał. Krótkość miejsca niedozwala nam iść za nim i w wyliczaniu nader trafnem i wdzięcznem ocenianiu celniejszych dzieł *Tieka*, *Nowalisa* i braci *Schlegelów*. Nie możemy jednak pominąć prześlicznej charakterystyki talentu i utworów *Nowalisa*, zmarłego w kwiecie pierwszej młodości, w którym wyraziła się najdobitniej i najgłębiej, religijna mistyka szkoły romantycznej. Wszystko w nim było tęsknotą za nadziemskiemi sferami, wszystko zwracało się bezpośrednio ku tajemniczej stronie naszego żywota. W oderwanym od świata i całkiem już uduchownionym poecie, głębokie kierunki jego duszy wzięły polot najwznioślej uroczysty. Zaród śmiertelnej choroby, nadał wszystkim jego uczuciom czystość bezcielesną, anielską; taką była jego miłość, jego nauka, poezja i życie. „Uczcie się od niego „mówi *Schleyermacher*“, siły natchnienia i rozwagi pobożnego umysłu, a zarazem wyznajcie, że gdy filozofowie tak będą szukać prawdy i BOGA, a sztukmistrze tak kochać CHRYSTUSA, jak szukał i kochał *Nowalis*, oba te światy, filozofja i sztuka, obchodzić będą wielkie swe święto Zmartwychwstania.

— Gabinet zoologiczny w *Warszawie*, otrzymał znowu w tych dniach kilkadziesiąt okazów zwierząt ssących i ptaków, pochodzących z słynnego w Paryżu Muzeum zoologicznego Pana *Verreaux*. Do najciekawszych należą: *Cercoleptes caudivolvulus*, (Wikławiec), zwierz drapieżny pochodzący z Afryki południowej, z ogonem chwytnym którym opasując gałąź, zawiesza się w powietrzu, i czatując na przechodzącą zwierzynę, w jednej chwili spada na nią niespodzianie i dusi. *Coelogenis paca*, zwierz brezylijski, należący do myszowatych, a dochodzący wielkości średniego prosiaka. *Saimiris sciurea*, malutka małpeczka koloru zółtawego z nastruszonemi uszkami. Oprócz tego nadeszło kilka okazów zwierząt *workowatych*, nader pożądanych dla skompletowania tego działu w tutejszym gabinecie. Zwierzęta te odznaczają się szczególniejszą troskliwością o byt swego rodzeństwa, a w razie zbliżania się nieprzyjaciela, cała drobna familja wskakuje do torby, umieszczonej u spodu ciała matki, która natychmiast ucieka i kryje się w miejsca niedostępne. Co do ptaków, zasługują na uwagę: *Sokolik* karłowaty, nie większy od naszego *gila*, kilkanaście *wróblowatych*, bardzo ciekawych i kompletujących w części tę już bardzo licznie w gabniecie *Warszawskim* reprezentowaną rodzinę i nareście kilkanaście ptaków z *Australji*, które jak wiadomo stanowią dziwny odskok i w barwach i w kształtach, od ptaków należących do innych sfer świata. Widzieliśmy także *Orła rybołowa* amerykańskiego, który z resztą dosyć jest podobny do tego, jaki nad tutejszemi wodami przebywa i którego często widzieć można unoszącego się po nad jeziorami i rzekami, w celu schwytania ryby, ilekroć takowa nieostrożnie ku powierzchni wód się zbliża. Jednocześnie z tą przesyłką, nadszedł zbiór różnych gadów Portugalskich, nadesłanych dla Gabinetu tutejszego przez P. *Barbosa de Bocaya*, Dyrektora Muzeum zoologicznego w *Lizbonie*.

— Niektóre z pism perjodycznych wzmiankowały, że nowa Ustawa o poborze podatku od trunków, wprowadzoną być ma w wykonanie z dniem 1m Lipca r. b. W skutku czego niektórzy właściciele gorzelń, obawiając się posiadać znaczne zapasy wódki, od której wkrótce zmuszeni byliby płacić zwiększony podatek, już zaprzestali, albo są w zamiarze przerwania dalszej fabrykacji wódki. I podana wiadomość i wynikła z niej obawa, są bezzasadne. Albowiem nowa Ustawa, nie będzie wprowadzona w wykonanie przed 1m Września r. b., a nadto właściciele gorzelń nie będą w konieczności uiszczania zaraz przewyżki podatku od remanentów, lecz zapewniona im zostanie ulga w tem, że tęż przewyżkę podatku opłacać będą w miarę sprzedaży wódki, od której ona przypada. Zapas wódki w Królestwie, w ogólności jest nie wielki i z tego powodu takowa w porze letniej, powinna być w cenie. Zresztą Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, upoważnioną została przez Komitet Urządzający w Królestwie, do udzielania posiadaczom gorzelń pozwoleń na wyrób wódki po 1ym (13) Czerwca do końca miesiąca Lipca; w miesiącu zaś Sierpniu fabrykacja wódki nikomu, oprócz posiadaczom gorzelń, wyrabiających prasowane drożdże, dozwoloną nie będzie. (D. W.)

— Akademje Francuzkie, jak czytamy w Paryzkiej Kronice Bibljoteki Warszawskiej za Kwiecień, zajmują się obecnie rozwiązaniem pytania, które sobie wzajem zadają, o użyteczności lub szkodliwości zbyt-

ku, pod względem zwłaszcza rozwoju sztuk pięknych i poczucia ich w publiczności. Autor wspomnionego artykułu prześlicznie, z tego powodu, odróżnia *przepych* od *zbytku:* „Przepych w rzeczach publicznych, prostota w prywatnych, to jest cecha właściwa wielkich epok sztuki. Grecy w dniach największego jej u nich rozkwitu lubili przepych, lecz gardzili zbytkiem. W wiekach średnich, kiedy wszyscy, nawet Królowie, mieszkali bardzo niewygodnie, budowano *przepyszne* kościoły. *Przepych* w kościele, to wspaniałość i bogactwo ozdób; wszystko co działa na podniesienie wyobraźni i ducha. *Zbytek*, to miękkie siedzenia, kaloryfery i t. p., wszystko co służy do wygody ciała. *Zbytek* jest wyrodnym *przepychem*, i stosuje się głównie do dobrego bytu, a nie do podniesienia myśli i uczuć ludzkich. Taki czynnik nie ma w sobie nic, z czegoby mógł korzystać gienjusz sztuki, ani poczucie piękna w massach. Pojawy zbytku w społeczności dowodzą więcej osłabienia niż żywotności. Znużenie tylko do odpoczynku wzdycha i rade drzemie w miękko wywatowanem krześle. Najwybitniejszym skutkiem powiększenia dziś zbytku, jest pomnożenie sklepów, a zaś wystawy sklepowe nazwaćby można dziełem sztuki natchnionej zbytkiem".

— Wczoraj o godzinie 7ej wieczorem, w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, JX. *Biernacki*, Wikarjusz miejscowy, pobłogosławił związek małżeński pomiędzy Panem Janem *Kobylińskim*, Urzędnikiem Banku Polskiego, a Panną Józefą *Pniewską*, córką Obywatela Ziemskiego.

— Wczoraj o godzinie 6tej po południu, w Kościele po *Karmelickim* na Krako:-Przedm:, odbył się obrzęd zaślubin Pana Michała *Stankiewicza*, Artysty i Kompozytora muzycznego, syna Radcy Stanu, Doktora Medycyny, z Panną Natalją *Nalepińską*, Córką Urzędnika Magistratu. Błogosławił JX. *Dziaszkowski*, Kanonik Metropolitalny. Artyści wykonali *Veni Creator*, *Sandmana*.

— Wczoraj w Kościele PP. *Wizytek*, po Nieszporach, zawartym został związek małżeński pomiędzy P. Henrykiem *Frencel*, współ-właścicielem zakładu krawieckiego, z Córką jego wspólnika, Panną Julją *Millaty*.

— Onegdaj poświęconą została przez JX. *Podgórskiego*, Kapłana z Bielan, nowa cegielnia, urządzona przez P. *Wagnera*, właściciela majątku Kaskada, położonego po za rogatkami Marymontskiemi. Nowy ten zakład nieopodal cegielni P. *Kopczyńskiego*, a wprost młyna zwanego „Słodowcem," mieszczący się, za parę dni już czynnym będzie. Materjał przysposobiony na cegłę jest wyborny, i corocznie może być wyrobionych do miljona sztuk cegły. Majstrem przy tej fabryce jest zdolny i znający swój przedmiot P. *Skierczyński*. Życzymy P. *Wagnerowi* jak najlepszego powodzenia, a to tem więcej, że chociaż podobnych zakładów pewno z kilkadziesiąt pod Warszawą znajduje się, a jednak w ostatnich czasach, cegły dla naszego miasta brakowało. Po akcie poświęcenia, zebrani na takowy goście, przyjęci zostali obiadem wystawnym przez właściciela, w majętności jego Kaskada, danym.

— W zeszłą Sobotę w górnych salonach Resursy Kupieckiej, zebrało się liczne grono przyjaciół, kolegów i znajomych P. Alexego *Zabokrzeckiego*, jednego z najdawniejszych Radców, a dziś Prezesa Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, dla uczczenia Jego zasług długoletnich położonych w tym zawodzie. Wieczerza przeciągnęła się późno w noc, wśród serdecznych toastów wniesionych na cześć tak zasłużonego i zacnego Obywatela.

— (A. n.) Pozostałe dzieci po ś. p. Mikołaju *Winen*, b. Artyście Teatrów i Professorze b. Konserwatorjum Muzycznego Warszawskiego, składają niniejszem szczere podziękowanie Artystom, którzy raczyli przyjąć udział w koncercie urządzonym na ich korzyść, za szlachetne, bezinteresowne poświęcenie Panny *Giovannoni* Artystki opery włoskiej, Dyrektora *Moniuszki*, oraz Panów: *Angiera*, *Chęcińskiego*, *Fejsta*, *Filleborna*, *Hornziela*, *Jareckiego*, *Kleczyńskiego*, *Koehlera*, *Kratzera*, *Myszkowskiego*, *Stelmacha*, *Nowaka*, *Prohazki i Szablińskiego*, oraz Panu *Hofer*, za bezinteresowne użyczenie fortepjanu.

— Wykonanie wczorajszego programu dzieł muzycznych przez orkiestrę Teatru Wielkiego i połączonych chórów Instytutu Muzycznego, pod kierunkiem Dyrektora *Kątskiego*, nie pozostawiło nic do życzenia, i do rzędu świetniejszych policzyć je można. W pierwszej części *Requiem* szczególniej podobało się *Lacrimosa* i *Domine Jesu;* Uwertura zaś z opery „Rienzi" i Ustępy z „Afrykanki", głośne wywołały oklaski. Gra na skrzypcach P. *Górskiego*, (duet z opery Proroka z towarzyszeniem fortepjanu), ogólne zyskała zadowolenie. Przysłuchując się bowiem tej pełnej jędrności, czystości i życia grze, potrzeba podziwiać łatwość, z jaką młody Artysta pokonywa trudności wyższej kompozycji, którą wybornie cieniuje i urok jej melodji w słuchaczy przelewa, władając smyczkiem ze zręcznością, nawet w najtrudniejszych passażach. To też zebrana Publiczność chętnie początkującemu Artyście oddała zasłużone pochwały. Po skończeniu, P. Dyrektor *Kątski*, kilkakrotnie był przywołanym.

— Wczorajszy wieczór muzykalny w Resursie Kupieckiej, zgromadził przeszło 500 osób. Piękny dobór znakomitych dzieł, a zwłaszcza wyborne ich wykonanie zachwycało słuchaczy i wszystkie prawie części powtarzane być musiały, wśród grzmiących oklasków. Panna *Sobolewska* w duecie z Ernaniego z P. *Zachi*, jak również w Kawatynie z Trawiaty, rozwinęła zasoby swego talentu, który coraz piękniejsze dla tej młodej artystki rokuje nadzieje. P. *Kania*, którego już dawno nie mieliśmy sposobności słyszeć publicznie, odegrał fantazję *Thalberga* z „Niemey z Portici" i 3 Etiudy własnej kompozycji, z właściwą sobie elegancją i czuciem, które w zachwyt wprowadzają słuchaczy. Artyści Włoscy, jak Panie *Trebelli-Bettini*, *Giovannoni*, PP. *Bettini* i *Zachi*, przyjmując znakomity udział w tym pięknym koncercie, przyczynili się nie mało do jego świetności i powodzenia.

— W Sobotę, ukazała się nam w „Lunatyczce" Pani *Alberti*, i wdzięcznym głosem, ujmującą powierzchownością, oraz odpowiednią grą, zjednała sobie zadowolenie publiczności. W tejże operze, w roli „Lizetty", wystąpiła Panna *Graetz*; żałować tylko wypada że partja jej nieco skróconą została.

— Wkrótce, jak się dowiadujemy, wystąpić ma na naszej scenie Teatru Rozmaitości, w Komedji „Miód Kasztelański," Artysta dramatyczny Teatrów prowincjonalnych, P. *Moszyński*.

— Nieraz słyszemy o zupie rumfordzkiej, rozdawanej ubogim przez Towarzystwo Dobroczynności, ale nie wszyscy może z naszych czytelników wiedzą, zkąd ta zupa tania a posilna nazwę swą bierze. Otóż wynalazcą jej był Benjamin *Thomson* Hr. de *Rumford*, filantrop znakomity, który owej strawie biednych nadał swe nazwisko. Urodził się on w r. 1752 w Ameryce Północnej, i tam pierwiastkowe odebrał wychowanie. Pochodząc z rodziny Angielskiej, w czasie wojny o niepodległość amerykańską, walczył w szeregach angielskich, dwukrotnie, kilka lat bowiem spędził w Anglji, gdzie pracował w Ministerstwie wojny. Po zawarciu pokoju jako Pułkownik przybył znowu do Europy i osiedlił się w Bawarji, gdzie usilnie zajmował się różnemi wynalazkami dobro ludzkości mającemi na celu. Wtedy wynalazł ową zupę, piece oszczędne, zakładał rękodzielnie dla ubogich, popierał sadzenie kartofli jako najtańszego dla klas pracujących pokarmu. Elektor Bawarski oceniając pracę Rumforda, nadał mu tytuł Hrabiego i stopień Jenerał-Lejtnanta. W 1799 r. powrócił do Anglii i nie przestając zajmować się sprawą biednych i cierpiących, oddawał się badaniom i doświadczeniem fizycznym, a mianowicie nad ciepłem, i ciekawe o tem pisał rozprawy, przeznaczał nagrody za pożyteczne wynalazki, zakładał szkoły dla rzemieślników. Umysłu nadzwyczaj czynnego, długo na jednem miejscu pozostawać nie mógł, ostatnie więc lata swego życia spędził w Paryżu, gdzie poślubił był wdowę znakomitego uczonego *Lavoisier* ale wkrótce się z nią rozłączył.

— Wczoraj w godzinach popołudniowych, w Ogrodzie Saskim, licznie zgromadzona Publiczność używała przechadzki, korzystając z pięknej pogody. Powstałe wszelako zimno zniewoliło wiele osób, zwłaszcza słabszego zdrowia, do ubrania się w ciepłe odzienia, futra nawet. Przy pompie sierotki rozdają już wodę, bo jak kiedyś powiedział ś. p. *Jachowicz* w naszym *Kurjerze*, przypominając dziatwę ową Warszawskiej Publiczności:

„Pszczółka leci na miód słodki,
„Więc przy źródle są sierotki."

— Każde dziecię zna u nas ukazującego się zaraz z wiosny, małego chrząszczyka *Biedrzeńcem* lub *Biedronką*, a czasem Bożą *krówką* nazwanego. Czerwone lub żółte pokrywy, czarno nakrapiane, odbijając na trawce lub w śród kielichów kwiatowych, na których ten owad spoczywa, łatwo pobyt jego zdradzają. Wiejskie dziewczęta sadzają go na ręku, a powtarzając: „*Biedrzeniec, biedrzeniec, gdzie twój gościniec?*" pilnie śledzą w którą stronę *robaczek* lot swój zwróci, ztamtąd bowiem wedle ich przekonania, przybędzie oblubieniec i przyszły mąż. W W. Xięztwie Poznańskiem chrząszczyka tego nazywają Bożym *chlebkiem* albo *Słonkiem*, i tam, przy odbywaniu z nim wróżb, o których powyżej nadmieniliśmy, dziewczęta wołają: „Matus, matus, chleba nakrus, polewki nalej, pojedziemy dalej!"

— Karuzele i huśtawki z igrzysk ludowych na Placu Ujazdowskim, w części już umieszczone zostały na Bielanach, a to na nadchodzące Zielone Świątki.

— Wczoraj, w zabudowaniach Hr. Ronikiera, przy ulicy Rozbrat, wszczął się pożar, jak się zdaje z budynku sąsiedniego, gdzie był skład wapna nielasowanego, a które skutkiem zamoknięcia zapaliło się. Zabudowania drewniane mieszkalne, oraz kury, gęsi i różne artykuły żywności, spaliły się. Straty ztąd wynikłe, na 5,000 rs. podano.

— Właścicielka magazynu strojów, oraz fabryki kwiatów i piór, A. *Krumholtz*, przy rogu ulic Krako:-Przedm: i Królewskiej N° 412, wyjechała za granicę.

— Roboty około pałacu Wystawy Powszechnej w Paryżu idą nadzwyczaj pośpiesznie, wznoszą się już kolumny i arkady różnych krużganków, w parku wycinają ulice i urządzają klomby; przeszło 2,000 ludzi zatrudnionych jest przy tych robotach; jest więc pewność, że będą ukończone przed oznaczonym terminem. Obrano już miejsce w obrębie pałacu wystawy na wielki zakład fotograficzny między-narodowy, w którym fotografowie różnych narodowości, w oddzielnych altanach, zdejmować będą portrety i widoki. Prawo jednak robienia fotografji gmachów wystawy wewnątrz i zewnątrz, udzielone zostało tytułem monopolu Panu *Petit*.

— Podług ostatnich statystycznych obliczeń, Francja posiada 3,000,000 koni, 400,000 osłów, 30,000 mułów, 10,200,000 bydła rogatego, a mianowicie: 330,000 byków, 2,000,000 wołów, 5,800,000 krów i 2,100,000 jałowizny, 35,000,000 owiec, w tych 26,000,000 merynosów, 1,400,000 kóz, 1,400,600 świń i 3,900,000 prosiąt.

— W Antwerpji 12go Sierpnia odbędzie się Kongress między-narodowy archeologów, urządzony przez Akademię Archeologiczną Belgijską, której Protektorym jest Król.

— Budżet policji miasta Paryża, do którego zażądano dodatku w summie 400,000 franków, daje następujące szczegóły: W zwyczajnej służbie jest obecnie 3,700 Sergents de ville pobierających ogólnie 3,847,000 franków pensji. Z tych tylko 650 pobiera po 1,500 fran: rocznej płacy, inni stopniowo pobierają od 1,200, 1,300 do 1,400 franków. Ażeby więc każdemu z nich powiększyć tylko pensją o 200 fr:, etat musiałby być doprowadzony do 4,247,000 fran: i to tak, iż dodatek 800,000 fran: obciążałby w równych częściach tak Państwo jak i miasto.

— Gabinet Zoologiczny w Wiedniu, otrzymał w darze od Hr: *Erdödy*, zabitego przez niego w Afryce ogromnego lwa.

— We Wrocławiu zakładają fabrykę sukna *przez akcje*. Fabryka ta ma rozpocząć swe czynności od 120 krosien i wyrabiać najpokupniejsze tkaniny. Wrocław sam zużywa niemało sukna, a surowy do tego materjał ma także na miejscu. Robotnik względnie nie jest także drogi, a w pobliżu gór, dużo jest tkaczów, którzy znajdą w tej fabryce robotę. To wszystko każe się spodziewać korzyści nietylko dla akcjonarjuszów ale i dla klas pracujących.

— Ludność miasta Berlina od roku 1861, powiększyła się o 15,50 procent, i liczy obecnie, z wyłączeniem wojska, 610,000 mieszkańców.

— Do Poznania za kilka tygodni ma przybyć towarzystwo dramatyczne Krakowskie i dawać będzie widowiska w miejscowym teatrze.

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA.—Niezbyt dawno donoszono, że ruch Fenijanów zmiejsza się i że w skutku tego zarządzono w Kanadzie rozpuszczenie ochotników, dziś znowu piszą z Toronto, że rozkaz ten cofnięto i że ciągle nowe oddziały wysyłane są nad granicę.—Z wykazów ogłoszonych przez Ministra Wojny Stanów Zjednoczonych, okazuje się zadziwiający rezultat, iż armja Unji liczy obecnie ochotników murzynów więcej jak białych, naturalnie nie biorąc pod rachubę dawnego regularnego wojska. Liczba czarnych żołnierzy wynosi 63,373, gdy tymczasem białych dochodzi tylko do 55,326. Jeśli jednak dołączy się i dawne wojsko regularne, wtedy cyfra białych przewyższy liczbę czarnych o 18,000. (N. Pr. Ztg.)

GRECJA. *Ateny, 7 Kwietnia.*—Jutro będzie tu obchodzoną Niedziela Wielkanocna. Około północy Król z orszakiem znajdował się na Nabożeństwie w Kościele katedralnym, a następnie przyjmował powinszowania Ciała Dyplomatycznego i Ministrów. Jutro o 10 rano Monarcha udaje się do Piraeus, gdzie na pokładzie fregaty Francuzkiej „La Magicienne" odbędzie się ślub jego Adjutanta, Barona Güldenkrone z Hrabianką Djaną Gobineau, córką Posła Francuzkiego przy dworze Greckim. W Poniedziałek zaś w wieczór, dany będzie w pałacu Królewskim, dla uczczenia rocznicy niepodległości Greckiej, bal, na który zaproszono do 1000 osób. Jest to jedyna zabawa, jaka w r. b. w zamku daną być ma. (N. Pr. Z.)

TURCJA. *Konstantynopol, 7 Kwietnia.* —Mustafa-Tazyl-Pasza, Prezes Rady Skarbowej, odpłynął ztąd 4go b. m. na parostatku Francuzkim, celem zwiedzenia Messyny i innych miast Włoskich. Zdaje się jednak, że ma on missję polityczną.—Deputacja Rumuńska przybyła tu z Bukarestu i była przyjmowaną przez Wielkiego Wezyra i Ministra Spraw Zagranicznych.—Zeszłego tygodnia wysłano z Seraskieratu 3000 nomiotów do Monastyru i Szumli, gdzie się znajduje główna kwatera Tureckiej armji w Rumelji. —Poseł Perski doręczył w tych dniach Sułtanowi insygnja orderu Słońca i Lwa, z własnoręcznem pismem Szacha.—Józef Karam rzeczywiście miał się schronić do jednego z plemion Beduińskich w wielkiej pustyni Syryjskiej, które opierając się na prawach gościnności, wzbrania się wydać go Rządowi Tureckiemu.

Konstantynopol, 18 Kwietnia.—Syndykat mianowany do czuwania nad obrotem funduszów, przeznaczonych do spłacenia procentów i amortyzacji długu ogólnego i pożyczek zagranicznych, składa się z dziewięciu bankierów, z których trzech Tureckich, a sześciu Europejskich. Zbadanie budżetu trwa dalej. Rezultat będzie ogłoszony. (Ind. Belge).

Ostatnie Wiadomości.

Ostatnie telegramy brzmią nader pokojowo, ale z drugiej strony znowu nadchodzi wiadomość o zawarciu pożyczki przez Austrję, oraz o nieustających uzbrojeniach. W obec tak sprzecznych wiadomości pozostaje nam tylko dodać najświeższe szczegóły, dotyczące kwestji Prusko-Austrjackiej, zaczerpnięte z gazet zagranicznych. — Odpowiedź Austrjacka na depeszę Pruską z 15go Kwietnia nadeszła do Berlina 20go b. m. Austrja chce wydać 25go b. m. rozkaz do rozbrojenia, ale to w nadziei, że Prusy pójdą za jej przykładem, jeśli nie jednocześnie to dnia następnego. Prusy zgodzą się na to podobno, i termin rozbrojenia oznaczą najpóźniej na dzień po Austrjackim terminie.—*Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Jeśli Pruski projekt reformy ma mieć powodzenie, to naprzód musi być oznaczony termin zwołania Parlamentu. Wszakże wszelki przeciwny wniosek jest nieprzyjazny reformie Związkowej. Tenże dziennik, jak się zdaje półurzędownie oświadcza, że w obec zaprzeczenia *Wiener Abendpost*, która uznaje ogłoszoną przez *Würtemb. Anzeiger* notę za podrobioną, zwrócić należy uwagę, iż wspomniony *St. Anzeiger* jest organem urzędowym. Wypada więc oczekiwać objaśnień ze Sztutgardu. *Kreutz-Ztg.* utrzymuje, że wspomniona nota istnieje, jakkolwiek może w innej formie.—*Nordd. All. Ztg.* w korrespondencji z Wiednia, wspomina, że Bawarja może w Sobotę poda w Bundestagu wniosek, iżby przyjacielsko wezwać wielkie Mocarstwa Niemieckie do równoczesnego rozbrojenia. *Dresdner Jour.* potwierdza wiadomość o odejściu do Berlina pokojem tchnącej noty Austrjackiej. —*Bayer.-Ztg*, z 20 zapewnia, że wiadomość, jakoby Bawarja i Saxonja porozumiały się co do programu względem Pruskiego projektu reformy, jest bezzasadną. *Würt. St. Anz.* z tegoż dnia donosi, że pomiędzy Würtembergiem, Bawarją i Badenem panuje zgoda we wszystkich głównych kwestjach.—Depesza z Wiednia datowana 20go, zawiera co następuje: Wiadomości gazeciarskie o naznaczeniu terminu rozbrojeń na 26 b. m. są mylne. Kwestja rozbrojeń jest dotychczas tylko „zasadniczo" rozpatrywaną.—Zaprzeczają wieści o projektowanej podróży Cesarza do Ołomuńca.—Kursa na wieczornej giełdzie Berlińskiej podniosły się.—*Zeidler Corresp.* i *Nordd. Allg. Ztg.* z dnia 20go podają wiadomości o ciągłych uzbrojeniach Austrji. —Xiążę Hohenzollern został proklamowany d. 20go b. m. w Bukareście Xięciem Rumunji.— Na posiedzeniu Angielskiej Izby niższej d. 19go b. m. P. Layard, interpellowany przez P. Werney odpowiedział: Traktatami Wiedeńskiemi, wielkie mocarstwa zagwarantowały Prusom posiadanie byłych Saskich prowincji. Anglja, w razie wybuchu wojny, zapytałaby o dalsze postępowanie współ-poręczających traktat Wiedeński. — Dalej oświadczył Layard, że nadesłany drogą telegraficzną ze Sztutgardu rozbiór odpowiedzi Austrjackiej na depeszę Angielską, jest zupełnie fałszywy.— Rozprawy nad reformą w dniu tym odroczono; głosowanie prawdopodobnie nastąpi 20go b. m. —Podług doniesień z Nowego Yorku z 12go, Senat przyjął bil pożyczkowy, a Izba Reprezentantów bil o prawie cywilnem, mimo *veto* Prezydenta.—Słychać o bliskiej proklamacji ogólnej amnestji.—Znaczna liczba Fenijanów zebrała się na granicy Północnego Bruńświku, i zagraża Campo-Bello i St. Stephens.

— Rozmaitości. — O zmarłej niedawno b. Królowej Francuzkiej Amelji, wdowie po Ludwiku Filipie, opowiadają anegdotę następującą: W czasie pobytu w Claremont w Anglji, oboje Królestwo wybrali się do Rochampton dla obejrzenia tamże klasztoru „du Sacré Coeur," przez zakonnice francuzkie założonego. Grono ich w czasach Burbońskich składało się

z samej wyższej arystokracji Francuzkiej. Gościom Królewskim, przybyłym incognito, na żądanie okazano cały miejscowy zakład; przyczem zakonnica oprowadzająca ich tak się okazała uprzejmą i uprzedzającą, iż Królowa przy pożegnaniu oświadczyła jej wielkie zadowolenie i radość, że się znowu znalazła pomiędzy swemi miłemi i pobożnemi rodaczkami. „Może“ dodała z uśmiechem, „sprawi to wam jaką przyjemność, gdy się dowiecie o imieniu odwiedzających. Ten pan jest Król Ludwik Filip, a ja żona jego Marja Amelja.“—Na to wzruszona zakonnica odpowiedziała z nizkim ukłonem, „Ja zaś jestem siostrą Bonaparte.“— To dziwne spotkanie uczyniło widoczne wrażenie na Królowej, która nie mogła ukryć swego zdumienia nad igraszką losu, który w ten sposób w zakładzie fundowanym przez starszą linję Burbonów, sprowadził członków rodzin Bonapartych i Orleanów.

— Lichwiarz rzekł do swego dłużnika: „Wszakże Pan wiesz dobrze, że dwa razy dwa jest cztery.“ „Dotąd byłem o tej prawdzie najsilniej przekonany, ale teraz gdy Pan dawszy mi dwa razy po dwa tysiące, żądasz sześć, zaczynam wątpić o tem.”

Wiadomości Literackie.

— **Kłosy,** Ner 42, wyszedł z druku i zawiera: Marywil w Warszawie, przez K. Wł: Wójcickiego; Cztery miniatury, powieść Fryderyka Hr: Skarbka (dokończenie); Pieśni Petofiego, przekład Wł: S.; Dwaj podróżni; Korrespondencja czasopisma Kłosy z Paryża; Przegląd Teatralny, przez F. H. L; Kronika powszechna.—Dodatek IIIci nadzwyczajny: Pracownicy morza, W. Hugo; Ryciny: Marywil w Warszawie (rysował J. Cieszkowski, drzeworyt Drążkiewicza); Pani Dowiakowska w roli Hrabiny (w operze „Hrabina“, St: Moniuszki), podług fotografji K. Brandla i Sp:, drzeworyt z pracowni J. Münheymera; Panna Kwiecińska w roli Kaleda (w operze „Lara“, Maillarta), podług fotografji M. Fajansa. drzeworyt z pracowni J Münheymera; Ostatnia pożegnalna prelekcja Profesora nauk wyzwolonych; Szkic Fr: Kostrzewskiego (drzeworyt J. Styfiego).

— **Tygodnik Illustrowany,** Ner 343, wyszedł z druku i zawiera: Henryk Brühl (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; Oblubieńcy (poezja, z drzeworytem); Wyzwoliny na parobka (z 2ma drzeworytami); Kronika zagraniczna (dokończenie); O sztuce Grecji starożytnej (dalszy ciąg); Szkice i typy Warszawskie (z drzeworytem); Korrespondencja Tygodnika Illustrowanego; Szachy; Rebus; Sąd polubowny (Ustęp z pamiętników nieznajomego, (dalszy ciąg); Do Redaktora Tygodnika Illustrowanego; Korrespondencja od Redakcji.

— **Wędrowiec,** Ner 172, wyszedł z druku i zawiera: Missja w Tierra Blanca (Peru), wyjątek z podróży po południowej Ameryce Pawła Marcoy (z 3ma drzeworytami); Pasierb, dramat w 3ch aktach; Klaudjusz Gelée, przezwany Lotaryngczykiem, Claude Lorrain, (z drzeworytem); Kronika zagraniczna; Przechadzka po Paryzkim ogrodzie aklimatyzacyjnym, dokończenie, (z drzeworytem); Mesmer i magnetyzm zwierzęcy (z drzeworytem).

— **Tygodnik Mód,** Ner 16, wyszedł z druku i zawiera: Przegląd historyczny czasów Cervantesa, autora Don Kiszota (dalszy ciąg); Korrespondencja z Paryża; Panna Royer i Petrona Lanie; Pogadanka Tygodniowa; O ubiorach; Korrespondecja Pani S. D:, Opis ryciny.—W dodatku mieści się Powieść „Pamiętnik młodej mężatki“, przez Wiktora Cherbouliez, przekład Belejowskiej.— Do tego numeru dołączona rycina Paryzka kolorowana. Prenumerata wynosi w Warszawie kwartalnie rs. 1 kop: 50, na prowincji i w Cesarstwie półrocznie rs. 3 kop: 75, koperta półrocznie rs. 1.

— **Gazeta Rolnicza,** Nr 16, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Niszczenie lasów, przez Hipolita Trąmpczyńskiego; Nieco o gospodarstwie naszem i dochodach jakie ono przynosi, przez Alexandra Trylskiego (dokończenie); Żniwiarki (z ryciną, dokończenie); Korrespondencje gospodarskie: Z powiatu Mławskiego, przez Erazma Zarębę; Z Wrocławia, przez J. M. Fritza. Rozmaitości: Ulepszenie w Cukiernictwie; Nowiny gospodarskie; Obwieszczenia;—W odcinku: Przegląd krytyczny „Rocznika naukowego i przemysłowego“ Ludwika Fignier za rok 1865, napisał Wołody Skiba (dokończenie).

— **Rodzina,** Ner 16sty, wyszedł z druku i zawiera: Śpiew Kościelny w średnich zakładach naukowych, przez F. Stevicha; Niech BÓG przebaczy, wiersz Liljany; Kobieta, śluby małżeńskie i duchowne w starożytności i w wiekach średnich, przez J. Prusinowskiego; Finansista, powieść, (dokończenie), przez A. Marczewską; Korrespondencja Rodziny z Lublina, przez J. G.; Rozmaitości

— **Zorza, pismo Niedzielne,** Ner 16sty, wyszedł z druku i zawiera: Twórcy Przemysłu (Garncarz Włoski Łukasz della Robra), przez C.; Stanisław Staszic, przez Ad: Gr:; Przestrogi nieboszczyka mego Dziadka (wiersz) F. Cohna; Co też słychać w Warszawie? (Pomysł Szkoły Krawiectwa); Złote wesele, przez F. H.; Stary sługa (powiastka); Zagadka.

Ostatnie Wiadomości.

Paryzki *Mem. diplom.* z 21go b. m, zawiera następną depeszę, datowaną z Wiednia 20go b. m. Odpowiedź Pruska na ostatnią notę Austrjacką nadeszła do Wiednia 17go b. m. Cesarz, dla zakończenia drażniącej dyskusji i rozproszenia wszelkiej wątpliwości co do swych zamiarów pokojowych i pojednawczego usposobienia względem Prus, rozkazał Hr. Mensdorff zakomunikować gabinetowi Berlinskiemu propozycję następującą: Oba Mocarstwa przywracają, o ile to każdego z nich po szczególe dotyczy, poprzedni *status quo* w środkach obronnych. Austrja oznacza w tym celu 25 b. m. jako dzień rozbrojenia; z drugiej strony zaś sama zgadza się na to, aby Prusy uczyniły to dopie- 26go, chociaż ona wykonywa rozbrojenie 25go. Proprozycja ta odeszła do Berlina, i zdaje się niemożebnem, iżby Prusy jej nie przyjęły. Propozycja pomieniona, zakomunikowana telegrafem poufnie dworom Paryzkiemu, i Londyńskiemu, zyskała potwierdzenie Cesarza Napoleona — W dyplomatycznych sferach Berlińskich krążyła pogłoska, że Xiążę Hohenzollern przyjmie wybór w Rumunji tymczasowo i z zastrzeżeniem zatwierdzenia wielkich Mocarstw. (Schl:-Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 21 Kwietnia. — Słychać, że ze spółką domów handlowych Paryzkich zawartą została na dobra rządowe pożyczka 60 miljonów guldenów.

Frankfurt, 21 Kwietnia. — Posiedzenie Bundestagu. Projekt Pruski reformy został przekazany oddzielnemu Komitetowi 14 głosami. Austrja oświadczyła, że jest gotową do narad nad reformą.

Augsburg, 22 Kwiet: wieczór. — Dziewięć Państw Niemieckich wzięło udział w konferencji Ministrów. Dziś odbyły się dwa posiedzenia, a jutro odbędzie się trzecie. Jednomyślnie postanowiono popierać reformę. — Po przełożeniu przez Prusy projektu reformy, konferencja musi się znowu zebrać.

Przyjechali do Warszawy: Dobrzyński Albin Ob: z Zamościa nr 625; Godlewski Winc: Ob: z Baglewic nr 620; Kosobudzki Adolf Ob: z Drwalewa nr 901; Potkański Witold Ob: do Skierniewic nr 625; Rotkiewicz Krzysztof Ob: z Sieradza nr 625; Skarzyński Jan Ob: z Sławoszewa nr 584.

Wyjechali: Antoszewski Felix Ob: do Siedlec; Kadłubowski Leonard Ob: do Wiewikla; Łempicki Konst: Ob: do Lublina; Nowakowski Miecz: Ob: do Smoczyska; Miłaszewski Adam Dyrektor Teatru do Lublina; Malinowski Jan Prokurator do Lublina; Piętka Fran: Ob: do Siedlec.

Przyjechali z Zagranicy: Bełcikowski Adam Doktor z Krakowa nr 556; Deker Jan Artysta z Wiednia nr 414; Fudakowski Herman Doktor z Prus nr 1368; Lasocki Wład: Ob: z Paryża nr 1374; Leser Lewi Bankier z Paryża nr 949; Seredyński Hipolit Dyrektor z Krakowa nr 625.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.
Codziennie:

Omnibusy: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o $6\frac{1}{2}$ po połud:; do Brześcia Lit: o 7ej po południu. — **Karety**: do Lublina o 1ej po połud:; do Suwałk o 2ej po połud:; do Radomia o $6\frac{1}{2}$ po południu. — W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty. Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.

TEATR WIELKI.

Dziś, *La Somnambula.* (Przez Artystów Włoskich. Abonament lit: B Nr 25). — Jutro, *Korsarz.* (Wystąpienie Panny *Bogdanoff*).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, *Poświęcenie.* — *Łobzowianie.*

Ceny targowe głównych artykułów żywności w dniu Piątkowym na Targach Warszawskich były następujące: Co do nabiału: Masła świeżego funt k. 24; solonego funt k. $22\frac{1}{2}$; Śmietany kwarta k. $27\frac{1}{2}$; Ser krowi k. 15, Twaróg k. 7; Jaj kopa k. 75. — Co do drobiu: Kurcząt para k. 75, nieco większych rs. 1; Kaczka k. 60; Pularda k. 60; Prosię k. 60. — Co do ogrodowizny: Rzodkiewki pęczek k. 12; Sałata w główkach po k. 3; Seler k. 5; Pietruszki duży korzonek k. 3; Cebuli funt k. 7; Kartofli garniec k. 5; Kapusty czerwonej główka k. 6; Szparagów średnich kopa rs. 1 k. 50, drobnych k. 60. — Co do ryb żywych: Szczupaka funt k. 30; Sandacza k. 30; Karpia k. 25; Lina k. $22\frac{1}{2}$; Leszcza k. $22\frac{1}{2}$; Okonia funt k. 20; Raków sporych rs. 1 k. 50, drobnych k. 50.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 20 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 kop. 80 do rs. 7 kop. 20; żyta od rs. 4 k. 20 do rs. 4 k. $57\frac{1}{2}$; owsa od rs. 2 k. 40 do rs. 2 kop. 70; gryki od rs. 4 k. 20 do rs. 4 k. 50; kartofli od rs. 1 k. 80 do rs. 2 k. —.

Okowity próby 10, płacono dnia 19go b. m., za wiadro od rs. 2 k. $75\frac{3}{4}$ do rs. 2 kop. 91; za garniec od rs. — kop. 90 do rs. — kop. 95.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — Dnia 23 Kwietnia r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 84 kop. 25, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 100 rs., Iszej serji, żądają rs. 83 k. 17, dają rs. 82 k. 92; IIgiej serji, żądają rs. 82 k. 66, dają rs. 82 k. 41; za Listy likwidacyjne za rs. 100, żądają rs. 66 k. —, dają rs. 65 k. —; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg:, za rs. 100, żądaja rs 110 k. —; dają rs. 109 k. 25; z r. 1866, żądają rs. 105 k. 75, dają rs. — k. —; Metalliki Lutowe żądają rs. 100 kop. 25, dają rs. 100 kopiejek —; Metaliki Sierpniowe żądają rs. 100 kopiejek 50, dają rs. 100 kop. 25; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 90 k. 25, dają rs. — kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 65 k. 75, dają rs. — k. —; za Akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. — k. —, dają rs. 71 k. —; za Akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądaja rs. 125 k. 50, dają rs. — k. —; za Akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, żądają rubli sr. 95 kop. —, dają rs. 94 kop. 50. Za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 150 k. 50; za Certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 52 k. 75; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. 50 (z kuponami dają rubli srebnych 35 kop. —); za Dowody Kommis: Centr: Likwid: za rs. 100, dają rs. 49 kop: —; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 85 kop. 50, dają rs. — kop. —; za Oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 95 k. —. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs. 101 k. —, dają rs. 100 kop. 66. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 68. — Dukaty holenderskie nowe płacono rs. 3 kop. 75. — Wartość kuponu bieżącego od Listów zastawnych, od rs. 100 k. $134\frac{4}{9}$; od Listów likwidacyjnych od rs. 100, kop. $158\frac{8}{9}$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.